

ANDRZEJ KOCIKOWSKI

Z HISTORII PEWNEGO MITU: MARKS I IDEALIZACJA

W roku bieżącym (1986) mija 15 lat od daty wydania przez PWN książki Leszka Nowaka *U podstaw marksowskiej metodologii nauk*¹. Ponieważ sam autor, jego książka jak i szkoła metodologiczna, której był zasadniczym filarem wywoływały w przeszłości ożywione dyskusje, wykorzystajmy tę okazję, aby wrócić do pewnych problemów i raz jeszcze zastanowić się nad ich teoretyczną wartością. Nie jest oczywiście tak, że jedynie wymieniona rocznica stanowi pretekst do *odkurzania* odkrycia autora *U podstaw...*; słowo *odkurzanie* jest tu zresztą nie bardzo na miejscu, bowiem rezultaty teoretycznej aktywności Leszka Nowaka funkcjonują nadal w obiegu *wytworów duchowych* (podręczniki, skrypty, etc.), a sam twórca idealizacyjnej teorii nauki co pewien czas potwierdza ich wartość i aktualność. Oto np. na obwołanej książce *Property and power*² wydawca umieścił następującą informację: *Stosując marksistowską metodologię do krytyki Marksowskiego materializmu historycznego Nowak próbuje rozwinąć bardziej ogólną teorię analizy prawdziwej natury socjalizmu, przejawiającej się w istniejących krajach socjalistycznych. (...)*³. Informacji o tym, na czym zasadza się istota marksistowskiej metodologii dostarcza pierwszy rozdział wymienionej książki. Nosi on tytuł: *The Marxian methodology — an outline of the idealizational interpretation*, gdzie czytamy między innymi: *Jak zostało pokazane w licznych pracach rodowiska poznańskiego, metoda o którą chodzi (metoda idealizacji) była generalnie stosowana przez Marksa w jego działalności teoretycznej, szczególnie w *Kapitale*; (...)*⁴.

¹ L. Nowak: *U podstaw Marksowskiej metodologii nauk*. Warszawa 1971.

² Tenże: *Property and Power. Towards a Non-Marxian Historical Materialism*. Dordrecht Boston Lancaster, 1983.

³ Tamże; (*Using Marxist methodology to criticise Marxian historical materialism, Nowak attempts to develop a more generalised theory for analysing the true nature of socialism as it manifests itself in existing socialist countries*).

⁴ Tamże; s. 6; (*As has been shown in numerous Works of the Poznań milieu, the method in question (the method of idealization) was generally applied by Marx in his theoretical work, especially in „Capital”*).

Podstawowa zatem teza ksi ki *U podstaw...*: metoda Marksa, to metoda idealizacji, jest przez Leszka Nowaka nadal podtrzymywana i jak to widać na przykładzie ksi ki *Property...* wykorzystywana w krytyce Marksowskiego materializmu historycznego. Istnieją zatem dostateczne powody by wrócić do kwestii uparcie sugerowanych powi za Marksa z metod idealizacji i zbada, na ile pogląd taki jest uzasadniony. I taki jest strategiczny cel niniejszego tekstu.

W zakresie interesujących nas tutaj problemów zasadnicze twierdzenia ksi ki *U podstaw...* dają się ująć jak następuje:

1. że metoda naukowa nazywana przez Marksa metodą abstrakcji i konkretyzacji, to metoda idealizacji i konkretyzacji.
2. że metoda idealizacji i konkretyzacji stosowana jest przez Marksa w *Kapitale* podczas badania zjawisk ekonomicznych.
3. że podstawowe prawo kapitalistycznego sposobu produkcji — prawo wartości — jest tzw. prawem idealizacyjnym.

Daje się wykazać⁵, że żadne z tych twierdzeń nie jest prawdziwe, a zatem twierdzenie Marksa z idealizacją, tak jak czyni to Leszek Nowak jest bezpodstawne. I pogląd taki staram się w tekście uzasadnić.

Z konieczności (obszernie opracowania) analiza ograniczona jest do jednej tylko sprawy — wykazania, że prawo wartości nie jest prawem idealizacyjnym. Pozwala to sfalsyfikować dwa pierwsze twierdzenia ksi ki *U podstaw...* przez wykazanie fałszywości przesłanek ich sformułowania⁶.

I

Rekonstruując — jak twierdził — strukturę marksowskiego prawa wartości Nowak założył, że czynników wpływających na cenę towaru jest wiele. Czynnikiem wartości jest tylko jednym z nich. Oprócz wartości na ceny wpływają — między innymi — czynniki następujące: czynnik popytu-podaży, czynnik eksportu-importu, czynnik składu organicznego kapitału, czynnik zysku monopolowego, czynnik marży handlowej, etc., etc. W księce *U podstaw...*, gdzie zawarty jest podstawowy wykład metody idealizacji, wymienia się explicite 12 czynników istotnych dla określonego czynnika ceny, zastrzegając jednocześnie, że można ich wymienić

⁵ Analizę taką zamieszczam w księce *U podstaw nie-Markowskiej metodologii nauk* (w druku).

⁶ Logiką wywodu Nowaka daje się najładniej przedstawić tak oto: prawo wartości jest prawem idealizacyjnym a więc Marks stosuje metodę idealizacji. Jeśli Marks stosuje metodę idealizacji, to metoda którą sam nazywa metodą abstrakcji jest de facto metodą idealizacji.

wi cej⁷. Czynniki *istotne* (wpływaj ce) dla wyró nionego czynnika *ce-ny* nie s jednakowo wa ne z punktu widzenia wpływu jaki wywieraj . Cz z nich wpływa w sposób mniej wa ny i nazwane zostały *uboczny-mi*. Jeden — *warto* — wpływa w sposób wa ny i nazwany został czyn-nikiem *głównym*.

Respektuj c okre lone reguły metodologiczne Nowak zapisał pra-wo *warto ci* w formie implikacji, w poprzedniku której umie cił ci g tzw. zało e idealizuj cych⁸, w nast pniku za zapisał sposób wpływu czynnika głównego na cen . Formuła ta wyra a przekonanie autora *U podstaw...*, i twierdzenie Marksa: *cen y towarów okre lane s przez ich warto ci* jest wa na (prawdziwa) tylko w takim przypadku, kiedy czynniki *uboczne* zostan wyeliminowane z rozwa a . Wyeliminowanie to dokonywane jest przez przypisanie im jakiej miary minimalnej — np. zero — co *symbolizuje* odj cie im mo liwo ci wpływania. Przyj cie zało-enia, e okre lone czynnik uboczny nie ma mo liwo ci wpływania na czynnik wyró niony i umieszczenie go w poprzedniku prawa *warto ci* tworzy formuł nast puj c : poprzednik — je li czynnik *popytu* *pada* y nie wpływa na cen i je li czynnik *eksportu-importu* nie wpływa na cen i je li czynnik *składu organicznego* nie wpływa na cen i je li czynnik *zysku monopolowego* nie wpływa na cen i je li... etc., etc., to — *nast p-nik* — ceny towarów równaj si ich warto ciom ⁹. Tak najlapidarniej wyło y mo na zasadnicze odkrycie pozna skiego metodologa. Twierdzi on — co podkre lamy z naciskiem — i tak formuł prawa *warto ci* przyjmuje Marks in actu mimo, i *explicite* deklaracji takiej nie składa.

II

Marksowska wykładnia zwi zku ceny towaru z *warto ci* (nazywa-nego prawem *warto ci*) tkwi w trzecim rozdziale I tomu *Kapitału: Ogólny wzrost cen towarów przy niezmienionej warto ci pieni dza jest mo liwy tylko wtedy, gdy warto ci towarów wzrastaj ; przy nie zmienionych war-to ciach towarów — gdy warto ci pieni dza spada. Odwrotnie: przy nie-zmienionej warto ci pieni dza ogólny spadek cen towarów mo liwy jest tylko wtedy, gdy spadaj warto ci towarów; przy niezmienionej warto ci towarów — tylko wtedy, gdy wzrasta warto ci pieni dza*¹⁰.

Komentarz do zał czonego fragmentu *Kapitału* jest zbyt cenny bo-wiem my li swoje wyraził Marks bardzo precyzyjnie. Doł czmy za-

⁷ L. Nowak: *U podstaw...*, op. cit., s. 36.

⁸ Por. tam e, s. 38.

⁹ Tam e.

¹⁰ K. Marks: *Kapitał*. T. 1, Warszawa 1950, s. 104.

tem do powyższego fragmentu te, w których autor *Kapitału* wyjaśnia jak rozumie wartość, zmianę jej wielkości oraz cen. Z konieczności cytowane fragmenty są znacznie dłuższe: *Wraz z użytecznym charakterem produktów pracy znika użyteczny charakter reprezentowanych przez nie prac, znikają więc tak i różne konkretne postacie tych prac; prace te nie różnią się od siebie, lecz są wszystkie sprowadzone do jednakowej pracy ludzkiej, do abstrakcyjnie ludzkiej pracy. Rozpatrzmy teraz to reszduum (resztę) produktów pracy. Pozostała z nich tylko owa widmowa przedmiotowo, czyste skrzepy niezrównoważonej pracy ludzkiej, czyli wydatkowanej ludzkiej siły roboczej, bez względu na formę, jej wydatkowania. Rzeczy te wyrażają tylko to, że przy wytwarzaniu ich została wydatkowana ludzka siła robocza, że jest w nich nagromadzona ludzka praca. Jako kryształ tej wspólnej im substancji społecznej są one wartościami— wartościami towarów. (...) To wspólne, co znajduje wyraz w stosunku wymiennym, czyli w wartości wymiennej towarów, jest więc ich wartość. (...) Wartości użytkowa, czyli dobro, ma więc tylko dlatego wartość, że jest w nim uprzedmiotowiona, czyli zmaterializowana, abstrakcyjnie ludzka praca. Jak więc mierzy wielkość jego wartości? Ilość zawartej w nim „substancji wartościowej”, czyli pracy. (...) Lecz praca stanowi całość substancji wartości jest to jednorodna ludzka praca, wydatkowanie tej samej ludzkiej siły roboczej. Cała siła robocza społeczeństwa, reprezentowana w wartościach wiata towarów, występuje tu jako jedna i ta sama ludzka siła robocza, jakkolwiek składa się z niezliczonych indywidualnych sił roboczych. Każda z tych indywidualnych sił roboczych jest to sama ludzka siła robocza co inne, jeżeli posiada charakter społecznej przeciwnej siły roboczej i działa jako taka społeczna przeciwna siła robocza, a więc na wytworzenie danego towaru używa tylko przeciwnie niezbędną, czyli społecznie niezbędną czas pracy. (...) A więc tylko ilość społecznie niezbędnej pracy, czyli czas pracy społecznie niezbędny do wytworzenia jakiej wartości użytkowej, określa wielkość jej wartości. (...) Towary, w których zawarte są równe ilości pracy, czyli takie towary, które można wytworzyć w ciągu tego samego czasu pracy, mają stałą jednakową wielkość wartości¹¹. Następnie Marks wyjaśnia: Wielkość wartości towaru pozostawałaby więc stała, gdyby czas pracy niezbędny do jego wytworzenia był niezmienny. Jednakże ten czas pracy zmienia się z każdą zmianą siły produkcyjnej pracy. Siła produkcyjna pracy określa najrozmaitsze okoliczności, między innymi przeciwieństwo poziomu umiejętności robotnika, stopień rozwoju nauki i jej technologicznego zastosowania, społeczna organizacja społecznego procesu produkcji, rozmiary i efektywność środków produkcji oraz warunki na-*

¹¹ Tamże, s. 40—43.

turalne. (...). Mówi c ogólnie: im wi ksza jest siła produkcyjna pracy, tym krótszy jest czas pracy niezbdny do wytworzenia przedmiotu, tym mniejsza skryształizowana w nim masa pracy, tym mniejsza jego warto . Odwrotnie, im mniejsza siła produkcyjna pracy, tym dłu szy czas pracy niezbdny do wytworzenia przedmiotu, tym wi ksza jego warto . Wielko warto ci towaru zmienia si wi c w prostym stosunku do ilo ci, a w odwrotnym do siły produkcyjnej w nim uciele nionej¹².

Cena jest nazw pieni n pracy uprzedmiotowionej w towarze¹³ — oto najbardziej lapidarna definicja interesuj cego nas poj cia. Poza tym pojawiaj si w pierwszym tomie *Kapitału* takie okre lenia jak: wyraz warto ci towaru w złocie, wykładnik warto ci towaru.

Maj c wyobra enie o tym, jak Marks rozumie zwi zki warto ci towaru z cen , czasu społecznie niezbdnego (pracy społecznie niezbdnej) z warto ci , siły produkcyjnej pracy z czasem społecznie niezbdnym (prac społecznie niezbdn) przyst pi mo emy do analizy teoretycznych dokona Leszka Nowaka.

III

Jak ju wspominali my w punkcie I, warto towaru jest, zdaniem Leszka Nowaka, jednym z wielu czynników wywołuj cych zmian cen. Czynnikiem, który — jak s dzi wymieniony autor — wpływa na zmian cen tak samo jak warto , tyle e w sposób *mniej istotny*, jest czynnik *popytu-poda* y ¹⁴; odno ne zało enie idealizuj ce przybiera w ksi ce *U podstaw...* posta nast puj c :... *warto bezwzgl dna ró nicy mi dzy popytem na towary rodzaju a i poda towarów tego rodzaju wynosi w czasie t zero...*¹⁵.

Fakt wprowadzenia powy szego zało enia do poprzednika idealizacyjnej formuły prawa warto ci jest dla nas ró dłem informacji nast puj cego rodzaju:

1. e czynnik *popytu-poda* y jest czynnikiem wpływaj cym na cen (determinuje jej zmiany).
2. e zmiany cen s czym wtórnym (*odbiciem*) zmian popytu i poda y .

Przyjmijmy, e — jak stwierdza autor *U podstaw...* — czynnik *popytu-poda* y , (obok warto ci) wpływa za zmian ceny. Zapytajmy jednak co wywołuje — lub wywoła mo e — zmian popytu i poda y . Z czego

¹² Tam e.

¹³ Tam e, s. 107—108.

¹⁴ L. Nowak: *U podstaw...*, op. cit., s. 35—36.

¹⁵ Tam e, s. 38.

bierze się, lub brać może zwikszona lub zmniejszona ilość towarów na rynku analizowanej gospodarki?

Jeśli trzymamy się ustaleń Marksa (punkt II) w interesującej nas sprawie, to odpowiedź na zadane pytanie przybiera formę następującą:

A. Zwikszona podaż wywoływana jest zwikszeniem siły produkcyjnej pracy tej gałęzi produkcji, która wytwarza rozważane towary. Zwikszenie poziomu umiejętności robotników tej gałęzi produkcji, zastosowanie nowej technologii, zastosowanie nowych maszyn i narzędzi prowadzi do zmniejszenia czasu społecznie niezbędnego do wytworzenia w produkcji rozważanych towarów. Umożliwia to wytworzenie większej ilości w warunkach nowych, niż przed dokonaniem wymienionych zmian (w tym samym czasie — np. 8 godzin — można w warunkach zwikszonej siły produkcyjnej pracy wyprodukować dwa, trzy razy więcej towarów).

B. Zwikszona podaż wystąpić może przy wyprodukowaniu przez wielu niezależnych producentów takiej ilości towaru, *ośdek rynku* (określenie z *Kapitału*) nie jest w stanie przyjąć całej ich ilości. Zwiększenie czasu społecznie niezbędnego a analizowanej sytuacji można przedstawić na wiele sposobów. Wybierzmy ten najprostszy. Załóżmy mianowicie, że przed wystąpieniem przeładowania *ośdka rynku* 100 przykładowych producentów wytwarza towar „X”, stosując przy tym czas społecznie niezbędny. Załóżmy dalej, że 100 kolejnych producentów podejmuje produkcję towaru „X”, stosując równie czas społecznie niezbędny. Jaki jest tego efekt? Przede wszystkim taki, że w tym samym czasie — np. 8 godzin — zamiast przykładowej ilości 1000 sztuk towaru „X” wytwarza się 2000 sztuk tego towaru. Jest to dokładnie tak samo, jak gdyby 100 producentów towaru „X” zwiększyło siłę produkcyjną pracy w swojej gałęzi produkcji — jest to więc efekt zmiany wartości towaru.

C. Zmniejszenie siły podażi wystąpić może w następujących — przykładowych — okolicznościach. Załóżmy, że w produkcji zbożowej jakiego społeczeństwa zastosowano społecznie niezbędny ilość pracy. Jeśli rok był rokiem nieurodzaju wtedy farmerzy — zamiast przeciwnego wyniku 1000 ton — uzyskali tylko 500. Co z tego wynika? Przede wszystkim to, że wartość każdej tony ziarna uzyskanych będzie dwukrotnie wyższa. Zwiększone jest to z tym, iż uzyskanie 1000 ton w warunkach rozważanego nieurodzaju wymagałoby zastosowania czasu dwukrotnie większego, niż czas społecznie niezbędny. Lub odwrotnie: w każdej tonie ziarna uzyskanych zawarta jest ilość pracy dwukrotnie przewyższająca ilość społecznie niezbędną.

Podsumowanie: już na tych trzech przykładach daje się oprzeć pogląd, iż zmiana podażi (zwiększenie lub zmniejszenie siły) wywoływana jest w istocie rzeczy zmianą wartości towaru; zwiększone jest to bezpo-

nio ze zmian czasu zużywanego na wytworzenie towarów odnośnie rodzaju.

Zwiększony lub zmniejszony popyt na towar określonego rodzaju występuje — między innymi — w następujących okolicznościach:

D. Jako przeciwieństwo sytuacji naszkicowanej w punkcie C. Załóżmy, że 1000 ton zboża uzyskiwane przeciętnie po zastosowaniu pracy społecznie niezbędnej zapewnia reprodukcję określonej części globalnej siły roboczej. Jeśli więc dysponujemy tylko 500 tonami, do pełnej reprodukcji brakuje 500 ton. Stąd wzrost popytu na zboże.

E. Jako przeciwieństwo sytuacji naszkicowanej w punkcie B. Działalność wielu niezależnych producentów prowadzi nie tylko do przeładowania *oficyny rynku*, lecz niedostarczania należącej (potrzebnej) mu ilości. Załóżmy — tak jak w punkcie B, że zanim *oficyna rynku* poczuli, że nie dostarczono potrzebnej ilości towaru „X”, 100 producentów wytwarzało go stosując czas społecznie niezbędny. Załóżmy dalej, że 50 dotychczasowych producentów towaru „X” zmienia branżę, pozostali zaś nadal stosując czas społecznie niezbędny. Jaki jest tego efekt? W pierwszym rzędzie taki, że w określonym czasie — np. 8 godzin — wytwarza się w danym społeczeństwie o połowę mniej towaru „X” niż przed omawianymi zmianami. A więc gdyby — dla przykładu — 100 producentów (stan sprzed zmiany) zmniejszyło o połowę siłę produkcyjną pracy w swojej gałęzi wytwarzania uzyskaliby taki sam skutek — zmniejszenie się ilości towaru „X” o połowę. Widzimy wyraźnie, że zmniejszenie się ilości towaru „X” wywoływane jest w istocie rzeczy zmianą siły produkcyjnej pracy — tym samym wartości towaru.

F. Jako przeciwieństwo sytuacji naszkicowanej w punkcie A. Działania wojenne, działania *ywiołów naturalnych* (powódzie, pożary, trzęsienia ziemi) prowadzą do sytuacji, że w takim samym czasie — np. 8 godzin — wytwarza się niekiedy 2, 3 razy mniej towarów niż przed wystąpieniem działania ywiołu. Jest to *klasyczny* przykład zmiany siły produkcyjnej pracy, a więc zmiany czasu społecznie niezbędnego zużywanego na wytworzenie towarów.

Podsumowanie: zmiana popytu na towary określonego rodzaju wywoływana jest każdorazowo zmianą czasu społecznie niezbędnego, tym samym — zmianą wartości.

Powracamy do przyjętego wcześniej założenia. Przypominam, że tak jak autor *U podstaw...* przyjęliśmy, że popyt i podaż wpływają (obok wartości) na ceny towarów. Zagadnienie różel zmian popytu-podaży rozwiązaliśmy posługując się argumentacją autora *Kapitału* (ustalenia punktów A, B, C, D, E, F); zwiększenie lub zmniejszenie się popytu-podaży wywoływane jest w istocie rzeczy zmianą wartości towarów. Jed-

noznacznie rysuje się więc następująco kolejno : najpierw zmiana wartości, potem jej rezultat — zmiana w popycie-podaży. Do jakich wniosków dochodzimy w tym momencie?

Oto pierwszy z nich: jeżeli zmiana popytu-podaży jest zjawiskiem wywołanym zmianą wartości towarów (zmiana popytu-podaży jest czymś wtórnym, formą przejawiania się zmiany wartości), to nie widać powodów, dla których czynnikiem popytu-podaży w idealizacyjnej formule prawa wartości nie może być zastąpiony czynnikiem wartości. Załóżmy, że zabieg taki został wykonany. Załóżmy ponadto, że chwilowo pomijamy pewne nieistotne, formalne szczegóły zapisu w implikacji Nowaka. Odczytajmy idealizacyjną formułę prawa wartości po dokonanej zmianie, przyjmując — dla prostoty — i jedynym czynnikiem istotnym w poprzedniku jest właśnie czynnik popytu-podaży (zastąpiony obecnie czynnikiem wartości). W poprzedniku — jako czynnik uboczny wartości towaru, w następniku — jako czynnik główny wartości towaru. Odczytamy to mniej więcej tak: jeżeli wartość towaru nie wpływa na cenę (założenie idealizujące p_{11}), to — następnik — wartość towaru wpływa na cenę.

Gdyby w upraszczaniu idealizacyjnej formuły prawa wartości pójść jeszcze dalej, wtedy uzyskane wnioski są jeszcze ciekawsze. Załóżmy mianowicie, że pomijamy zamiar jaki towarzyszy Nowakowi przy wprowadzaniu założenia idealizującego p_{13} (odjęcie czynnika popytu-podaży i jego wpływu na cenę) i skupiamy uwagę na fakcie, iż czynnik popytu-podaży uznany został za jeden z czynników ubocznych. Przy takim założeniu idealizacyjną formułę prawa wartości daje się odczytać tak oto: poprzednik — jeżeli wartość jako czynnik uboczny wpływa na cenę, to — następnik — wartość jako czynnik główny wpływa na cenę. Najpierw więc zakładamy, że wartość (jako czynnik uboczny) wpływa na cenę, by w następniku stwierdzić, iż wartość jako czynnik główny wpływa na cenę po przyjęciu odnośnego założenia.

Komentarz do powyższych wyników jest w zasadzie zbyteczny.

IV

Czytelnikowi, który z trudem przedzierał się przez argumentację punktów A, B, C, D, E, F proponuję dodatkowy komentarz do omawianych tam zagadnień. Otóż, jeżeli przyjąć marksowski punkt widzenia to dochodzimy do wniosku, że mniej lub więcej towarów na rynku, a więc zmiana popytu-podaży, wywoływana jest zmianą cen. A więc nie jest tak, że popyt-podaża wpływają na zmianę cen, lecz odwrotnie, zmiana cen (jako odbicie zmian ich wartości) wywołuje zmiany w popycie-podaży. Przypomnijmy sobie przykład z punktu C. Po zastosowaniu pracy społecznie

niezbudnej farmerzy uzyskali 500 ton zboża, a zamiast 1000 ton uzyskiwanych przeciwnie. Wspominaliśmy już o tym, że każda tona z 500 uzyskanych *ma inną wartość*, niż każda tona z 1000 uzyskiwanych w warunkach przeciwnych. Nie podkreślaliśmy jednak dotychczas wyraźnie, że *analizowana zmiana wartości dokonana się w produkcji*. Jest to niesłychanie ważny moment w analizie, bowiem zmiana ceny ujawnia się dopiero na rynku; bierze się stąd złudne przeświadczenie ekonomistów (i nie tylko), że wyższe ceny zboża biorą się stąd, że pojawiło się go mniej na rynku. Jest natomiast odwrotnie: zboża pojawia się mniej, ponieważ zwikszyła się jego cena (w związku ze zmianą wartości). Powtórzmy: zmiana cen — mimo ujawnienia się tego faktu dopiero na rynku, dokonuje się już w produkcji. Stąd większy czy mniejszy popyt (czy podaż) są tylko formą przejawiania się zmian cen — czyli zmian wartości towarów.

Kilka kolejnych słów wyjaśnienia dotyczy formuły: *zmiana wartości (tym samym cen) dokonuje się już w produkcji*, w nawiązaniu do przykładu *zbożowego* z punktu C. Użyty tam został zwrot: *jeśli rok był rokiem nieurodzaju...* i dalsze wyjaśnienie dotyczące uzyskanych 500 ton zboża. Określenie roku nieurodzajnego może nie dla każdego i nie zawsze kojarzy się bezpośrednio z produkcją. A więc, jeśli rok był znacznie chłodniejszy niż przeciwnie, spadło więcej deszczu niż przeciwnie — lub odwrotnie: słońce grzało znacznie intensywniej niż w warunkach *normalnych*, to skłonni jesteśmy traktować te zdarzenia w kategorii *klasyfikacji wiodłowych*, które zdają się funkcjonować obok produkcji, poza jej strukturą. Załóżmy jednak, że te wyjątkowe wydarzenia uznajemy za przeciwnie warunki produkcji. Jaki stąd wypływa wniosek? Generalnie taki, że siła produkcyjna pracy rozwianej gospodarki (dokładnie — rolnictwa) uległa poważnemu zmniejszeniu. Niesprzyjające warunki pogodowe przyjmujemy jako warunki przeciwnie dla danej gospodarki tworzą sytuację zmniejszonej siły produkcyjnej pracy, bowiem na wytworzenie określonej ilości zboża (przykładowo — 1000 ton) trzeba wydatkować znacznie więcej czasu niż w warunkach *normalnych*. To za Marksa oznacza tylko jedno — zmianę wartości a więc i ceny. Widzimy więc — powtarzam raz jeszcze — że wszelkie zmiany wartości (ceny) dokonują się w produkcji, mimo i fakt ten ujawnia się dopiero na rynku. Dlatego nie do utrzymania jest pogląd, który zakłada, iż popyt-podaż są samodzielnymi — obok wartości — determinantami cen towarów.

V

Nie jest oczywiście możliwe, aby w tak niewielkim opracowaniu przedstawić pełną analizę proponowanego przez Leszka Nowaka

kompletu *czynników ubocznych*. Nie jest to zresztą potrzebne, bowiem wynik analizy w każdym przypadku prowadzi do jednakowych rezultatów — do wykazania, że wszystkie czynniki, które w opinii Nowaka są samodzielnymi (obok wartości) determinantami ceny, w istocie są tylko formami przejawiania się społecznego procesu zmian wartości towarów¹⁶. Zatem nie tylko czynnik *popytu-podaży*, ale także czynnik *eksportu-importu*, czynnik *składu organicznego kapitału*, czynnik *marży handlowej*, czynnik *zysku monopolowego* czy wreszcie czynnik *racjonalności kapitalisty* są w istocie czym jednym, mimo iż występującym w tak różnorodnych formach; w tych różnorodnych postaciach daje o sobie znać ukryty na ogół przed oczami ekonomistów *vulgaris* proces zmiany wartości — jedyny decydujący o zmianie cenowiata towarów. I tak został przez Marksa przedstawiony w jego prawie wartości.

Jeśli wynik uzyskany przy badaniu czynnika *popytu-podaży* przeniemy na pozostałe czynniki uboczne umieszczone przez Nowaka w poprzedniku idealizacyjnej formuły prawa wartości, wtedy prawo to przybiera formę następującą: poprzednik — jeśli wartość (jako czynnik uboczny) nie wpływa na cenę i jeśli wartość (jako czynnik uboczny) nie wpływa na cenę i jeśli wartość (jako czynnik uboczny) nie wpływa na cenę i jeśli... (dwukrotnie razy powtarzamy ten sam zwrot), to — następuje — wartość (jako czynnik główny) wpływa na cenę. Jeśli założymy — tak jak przy analizie popytu-podaży — że pomijamy zamiar jaki towarzyszy Nowakowi przy wprowadzaniu kolejnych założeń idealizacyjnych (odjęcie czynnikom ubocznym możliwości wpływania na cenę) i skupimy uwagę na faktach, że wymienione wyżej czynniki (eksport-import, marża handlowa, etc.) uznane zostały za *wpływające na cenę*, wtedy odczytanie *prawa wartości* daje następujący wynik: poprzednik — jeśli wartość (jako czynnik uboczny) wpływa na cenę i jeśli wartość (jako czynnik uboczny) wpływa na cenę i jeśli wartość (jako czynnik uboczny) wpływa na cenę i jeśli... (dwukrotnie razy powtarzamy ten sam zwrot), to — następuje — wartość (jako czynnik główny) wpływa na cenę. Jest to w najlepszym razie czczą tautologią!

Można zatem, jak się zdało, i poglądem i prawem wartości jest prawem idealizacyjnym jest poglądem bezpodstawnym. Prawo wartości nie jest prawem idealizacyjnym, bo bez niego — tak jak proponuje Nowak — byłoby w istocie rzeczy czczą tautologią; oznaczałoby to, iż Marks najpierw założył, że wartość wpływa na cenę (czynniki uboczne) a później stwierdził wpływ wartości na cenę (czynnik główny). W międzyczasie — poprzez przyjęcie założeń idealizacyjnych — wykluczył wpływ wartości na cenę. Pozostawiam ten wynik bez komentarza.

¹⁶ Por. przypis 6 niniejszego tekstu.

Uzasadniając pogląd, że prawo wartości nie jest prawem idealizacyjnym, uzasadniamy tym samym dwa inne: że metoda idealizacji nie jest metodą przy pomocy której prawo to zostało sformułowane (po prostu, że nie jest to metoda *Kapitału*) oraz że marksowska metoda abstrakcji nie może być łączona z metodą idealizacji.

We wnioskach najbardziej podstawowych wynik analizy daje się wyrazić w tezie: uparte sugerowanie powiązań Marksa z metodą idealizacji należy uznać za bezpodstawne, bowiem podstawowe prawo ekonomii politycznej kapitalizmu (prawo wartości) nie jest prawem idealizacyjnym, jak to przez wiele lat (i wciąż nadal) *pokazywano w licznych pracach środowiska polskiego*.